

Sygn. akt I A Ca 833/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Bogusław Dobrowolski
Sędziowie	:	SA Małgorzata Dołęgowska SA Krzysztof Chojnowski (spr.)
Protokolant	:	Sylwia Radek - Łuksza

po rozpoznaniu w dniu 9 stycznia 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **(...) Spółki z o.o. w B.**

przeciwko **(...) Bankowi (...) S.A. w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji **pozwanego**

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 19 maja 2011 r. sygn. akt V GC 53/10

I. zmienia zaskarżony wyrok i oddala powództwo oraz zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 7.217 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 216.217 zł tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczych.

UZASADNIENIE

Powód (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w B. wnosił o zasądzenie od pozwanego (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej w W. kwoty 2.344.765 złotych z ustawowymi odsetkami od wskazanych w pozwie kwot i dat jako świadczenia nienależnego w związku z tym, że uchylił się od skutków złożonego pod wpływem błędu oświadczenia woli prowadzącego do zawarcia umowy ramowej oraz transakcji europejskiej walutowej opcji barierowej i transakcji europejskiej opcji walutowej z dnia 8 sierpnia 2008 roku oraz transakcji europejskiej opcji barierowej z dnia 22 stycznia 2009 roku. Dochodzona kwota odpowiadała sumie pobranej od powoda przez pozwanego w związku z rozliczeniem poszczególnych transakcji. Ewentualnie, gdyby żądanie zgłoszone jako główne zostało przez Sąd uznane

za bezzasadne, powód wnosił o ograniczenie świadczenia należnego pozwanemu w wykonaniu umowy i w efekcie o zasądzenie od pozwanego kwoty 2.186.815 złotych z ustawowymi odsetkami, względnie o rozwiązanie, a ostatecznie o unieważnienie umowy ramowej oraz transakcji opcyjnych i zasądzenie na jego rzecz kwoty 2.344.765 złotych z ustawowymi odsetkami od wskazanych w pozwie kwot i dat. Żądanie ewentualne uzasadniał tym, że umowa ramowa i transakcje opcyjne zostały zawarte w okolicznościach mających znamiona wyzysku.

Pozwany (...) Bank (...) Spółka Akcyjna w W. wnosił o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z dnia 19 maja 2011 roku Sąd Okręgowy w Olsztynie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.344.765 złotych z odsetkami ustawowymi od wyszczególnionych kwot i dat oraz kwotę 107.200 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd ten ustalił, że powód jest przedsiębiorcą produkującym artykuły żywnościowe, które częściowo eksportuje. Pozyskane z eksportu waluty sprzedawał pozwanemu, którego klientem jest od 2003 roku. W latach 2007-2008 powód, reprezentowany przez dyrektora finansowego S. P., zawierał umowy o opcje walutowe z dwoma barierami ograniczającymi z (...) Bankiem. Umowy te przyniosły powodowi zysk.

Sąd Okręgowy ustalił także, że w lutym 2008 roku pozwany z własnej inicjatywy rozpoczął negocjacje z powodem co do współpracy na rynku finansowym w zakresie m.in. opcji walutowych. Negocjacje te w imieniu pozwanego prowadził pracownik Departamentu Skarbu B. K., a w imieniu powoda jego prokurent S. P.. W trakcie jednego spotkania pozwany zaprezentował powodowi ten produkt także poprzez przedstawienie prezentacji na laptopie. Powodowi przesłano też pocztą elektroniczną gazety bankowe. Po raz kolejny strony skontaktowały się w sprawie opcji walutowych na przełomie czerwca i lipca 2008 roku, przy okazji spotkania prezesa zarządu powoda M. D. z dyrektorem oddziału pozwanego D. W.. Powód ubiegał się o kredyt w wysokości 1.000.000 złotych oraz o kredyt na zakup pensjonatu przez (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, której powód jest jedynym udziałowcem. Pozwany wskazał, że zawarcie umowy o opcje walutowe pomogłoby te kredyty uzyskać. Strony uzgodniły, że powodowi udzielony zostanie kredyt w wysokości 1.000.000 złotych, natomiast rozmowę o kredycie na zakup pensjonatu przez (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością odłożono. Powód nie wykluczył możliwości zawarcia z pozwanym umowy o opcje walutowe. Miał on ogólną świadomość, że umowa ta może przynieść straty i ryzyko, jakie gotów był w związku z tym ponieść ograniczył do kilku tysięcy złotych. Po tej rozmowie powód otrzymał od pozwanego e-maile z (...).

Nadto Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 8 sierpnia 2008 roku dealer pozwanego >

Z dalszych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że o pierwszych kosztach (obciążeniach) wynikających z tych umów powód dowiedział się w dniu 30 października 2008 roku, kiedy pozwany poinformował go, że na jego rachunku powinna znajdować się kwota 100.000 złotych celem zapłaty za opcje. Pierwsze zobowiązanie z tego tytułu wyniosło bowiem 108.600 złotych. W grudniu 2008 roku z inicjatywy powoda strony rozpoczęły negocjacje w sprawie restrukturyzacji zobowiązań z tytułu opcji. Na koniec grudnia 2008 roku zobowiązania powoda z tego tytułu wynosiły około 300.000 złotych, a do dnia wniesienia pozwu 2.344.765 złotych. W dniu 6 sierpnia 2009 roku powód złożył pozwanemu na piśmie oświadczenie o uchyleniu się od skutków oświadczenia woli prowadzącego do zawarcia umowy ramowej z dnia 8 sierpnia 2008 roku, jako złożonego pod wpływem błędu i jednocześnie wezwał pozwanego do zapłaty.

Sąd Okręgowy stwierdził, że pozwany zawierając z klientami umowy o opcje walutowe ma szczególny obowiązek informacyjny. Obowiązek ten wynika z art. 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku - Prawo bankowe (j.t. Dz. U. z 1992 roku, Nr 72, poz. 35 ze zm.), a także z prawa wspólnotowego, to jest Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2004/39/UE z dnia 21 kwietnia 2004 roku w sprawie instrumentów finansowych (Dz. U. UE L 2004.145.1; tzw. (...)) i Dyrektywy Komisji nr (...) z dnia 10 sierpnia 2006 roku wprowadzającej środki wykonawcze do dyrektywy 2004/39/UE Parlamentu Europejskiego i Rady w odniesieniu do wymogów organizacyjnych i warunków prowadzenia działalności przez przedsiębiorstwa inwestycyjne oraz pojęć zdefiniowanych na potrzeby tejże Dyrektywy (Dz. U. UE L 2006.241.26; tzw. (...)). Dyrektywy (...) i (...) nakładają na firmy inwestycyjne oraz instytucje kredytowe świadczące usługi inwestycyjne obowiązek działania w sposób uczciwy, sprawiedliwy i profesjonalny, zgodnie z najlepiej pojętym

interesem klienta. Podmioty świadczące takie usługi powinny: 1) zapewnić, aby wszelkie informacje kierowane do klientów miały charakter jasny, rzetelny i niewprowadzający w błąd (art. 19 ust. 2 (...), art. 24 i 27 (...)); 2) dostarczyć klientom wymagane informacje na temat firmy inwestycyjnej, świadczonych usług, instrumentów finansowych oraz proponowanych strategii inwestycyjnych (art. 19 ust. 3 (...), art. 28-34 (...)), które powinny obejmować stosowne wytyczne oraz ostrzeżenia o ryzyku związanym z inwestycjami i które powinny być sformułowane w taki sposób, aby klienci lub potencjalni klienci mogli zrozumieć charakter oraz ryzyko związane z usługą inwestycyjną oraz określonym rodzajem oferowanego instrumentu finansowego, a co za tym idzie - mogli podjąć świadome decyzje inwestycyjne; 3) uzyskać informacje o kliencie lub zwrócić się do klienta o takie informacje w celu oceny, czy usługa inwestycyjna albo instrumenty finansowe mają dla niego odpowiedni charakter (art. 19 ust. 4-6 (...), art. 35-38 (...)); 4) w razie uznania, na podstawie uzyskanych od klienta informacji, że produkt lub usługa nie są odpowiednie dla klienta - ostrzec go o tym w urozmaiconym formacie; 5) realizować zlecenia na warunkach najbardziej korzystnych dla klienta (art. 21 (...), art. 44-46 (...)). Sąd Okręgowy zaznaczył, że Polska miała obowiązek implementowania tych dyrektyw, ale nastąpiło to z opóźnieniem i w dacie zawarcia przez strony umów opcji walutowych dyrektywy te nie zostały implementowane do polskiego porządku prawnego. Rozważając skutki zaniechania implementacji przez Polskę dyrektywy w terminie, Sąd Okręgowy powołując się na orzecznictwo Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości za utrwalony uznał pogląd o pełnej horyzontalnej skuteczności dyrektyw, które nie zostały implementowane w terminie. Przyjął też, że dyrektywy (...) należy stosować również do banków.

Zdaniem Sądu Okręgowego pozwany zawierając z powodem umowę o opcje walutowe nie spełnił wynikających z dyrektyw (...) i (...) obowiązków informacyjnych, a w szczególności nie przedstawił mu informacji w taki sposób, by nie wprowadzić go w błąd co do tego, czy usługa bankowa została właściwie dobrana do jego potrzeb, a nadto niewystarczająco ostrzegał powoda o granicach ryzyka związanego z zawarciem umowy. Dobrany dla powoda przez pozwanego instrument finansowy nie był właściwy do potrzeb powoda, albowiem nie uwzględnił jasno sformułowanych przez powoda granic ryzyka, jakie ten gotów był ponieść, tj. ostatecznie do kilkunastu tysięcy złotych miesięcznie. W dniu 8 sierpnia 2008 roku pozwany nie dysponował opcjami z górną granicą, która zabezpieczała klienta, a pozwany nie ostrzegł o tym powoda. W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że podpisując w dniu 8 sierpnia 2008 roku umowę, a w istocie zespół umów powód był w błędzie istotnym, uzasadniającym przypuszczenie, że gdyby znał granice zagrożeń finansowych, to nie złożyłby oświadczenia woli prowadzącego do ich zawarcia. Powód odkrył błąd w dniu 30 października 2008 roku, po pierwszym obciążeniu go kwotą przekraczającą 100.000 złotych. Konsekwencją uchylenia się przez powoda od skutków prawnych oświadczenia woli jest nieważność umowy z dnia 8 sierpnia 2008 roku, a spełnione w jej wykonaniu świadczenia podlegają zwrotowi, gdyż ich podstawa odpadła (art. 410 § 2 k.c.). Pozwany jest zatem zobowiązany zwrócić powodowi kwotę 2.344.765 złotych, którą otrzymał w wykonaniu umowy z dnia 8 sierpnia 2008 roku z odsetkami zasądzonymi na podstawie art. 481 § 1 k.c. i art. 455 § 1 k.c.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości apelacją pozwany zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie w szczególności:

a) art. 84 k.c. w postaci błędnego zastosowania prawa w ten sposób, że:

- Sąd stwierdził, że możliwość wystąpienia błędu istnieje wyłącznie w chwili dokonania czynności prawnej oraz nie wziął pod uwagę okoliczności mających miejsce przed datą dokonania czynności prawnej, w wyniku czego ograniczył materiał dowodowy wykazujący przekazanie informacji oraz wiedzy powodowi w zakresie wyłączającym istnienie błędu w momencie dokonania czynności prawnej, to jest zawarcia umowy opcyjnej,

- Sąd uznał za udowodnione wywołanie błędu przez pozwanego, w sposób sprzeczny z dowodami przeprowadzonymi w postępowaniu lub bez przeprowadzenia dowodów poprzez przyjęcie, że powód nie był należycie poinformowany przez pozwanego, powoda nie dotyczyła podwyższona staranność właściwa dla podmiotu profesjonalnego, jak również poprzez ustalenie, że transakcje zawierane uprzednio przez osobę prawną nie mają w sprawie znaczenia, jeżeli w imieniu tej osoby prawnej działały różne osoby fizyczne (prokurent, członek zarządu);

b) art. 6 k.c. poprzez uznanie, że pozwany wywołał błąd i ponosi skutki nie zapoznania się powoda z treścią umów, ofert, regulaminów i podpisywania oświadczeń bez ich czytania;

c) art. 355 § 2 k.c. poprzez uznanie, że powód prowadzący działalność gospodarczą od kilkunastu lat i korzystający z produktów bankowych, w tym transakcji opcyjnych, nie jest zobowiązany do staranności polegającej na czytaniu umów i informacji przekazywanych przez pozwanego oraz wyjaśnianiu lub co najmniej sygnalizowaniu swoich wątpliwości;

d) art. 384 § 1 k.c. poprzez uznanie, że wzorzec umowy „Regulamin zawierania transakcji opcyjnych” nie wiąże drugiej strony, pomimo, iż został dostarczony przed zawarciem umowy;

e) błędne oparcie rozstrzygnięcia na podstawie art. 19 dyrektywy (...) to jest dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2004/39/WE z dnia 21 kwietnia 2004 roku w sprawie rynków instrumentów finansowych zmieniającej dyrektywę Rady 85/611/EWG i 93/6/EWG i dyrektywę 2000/12/WE Parlamentu Europejskiego i Rady oraz uchylającej dyrektywę Rady 93/6/EWG (Dz. Urz. UE L 145 z 30 kwietnia 2004 roku, str. 1; Dz. Urz. UE Polskie wydanie specjalne, rozdz. 6, t. 7, str. 263 z późn. zm.) w wyniku błędnego zastosowania tego przepisu w sytuacji, gdy przepisy dyrektywy nie wprowadzonej do krajowego porządku prawnego w terminie wyznaczonym w dyrektywie nie mogą nakładać praw i obowiązków w relacjach pomiędzy jednostkami oraz z uwagi na dokonanie implementacji dyrektywy przez Polskę dopiero w 2009 roku;

f) art. 361 k.c. i art. 471 k.c. poprzez ich niezastosowanie przy ocenie zasadności powództwa i zasądzenie kwoty dochodzonej przez powoda mimo nie wykazania przez niego rzeczywistej szkody wynikającej z zawartych umów, a jedynie szkody hipotetycznej w odniesieniu do kursu sprzedaży NBP oraz nie uwzględnienia zaniechań powoda przy zawieraniu transakcji opcyjnych;

g) art. 362 k.c. w wyniku przyjęcia, że powód swoimi zaniechaniami nie przyczynił się w żaden sposób do powstania „szkody”;

2. naruszenie przepisów postępowania:

a) art. 187 § 1 pkt 1 k.p.c. poprzez brak oddalenia powództwa z uwagi na nieprecyzyjne, wykluczające się żądania pozwu;

b) art. 227 k.p.c. poprzez ustalenie stanu faktycznego w oparciu o dowody nie mające znaczenia dla sprawy, z pominięciem dowodów istotnych dla rozstrzygnięcia, odmowę przeprowadzenia dowodu z uzupełniającego przesłuchania świadka P. O. (pozwany podniósł zarzuty na podstawie art. 162 k.p.c.), co doprowadziło do uznania, że powód działał pod wpływem błędu, bowiem nie zdawał sobie sprawy z ryzyka transakcji;

c) art. 231 k.p.c. poprzez niewłaściwą analizę i ocenę materiału dowodowego, co doprowadziło do przyjęcia domniemań faktycznych, pozostających w sprzeczności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego;

d) art. 233 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia treści przeprowadzonych dowodów polegający na braku odniesienia się w uzasadnieniu wyroku do wszystkich przeprowadzonych dowodów i każdego z osobna i w konsekwencji wskazanie, które z faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy zaistniały, którym sąd odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, nie uwzględnieniu istotnych dowodów wnioskowanych przez pozwanego, co doprowadziło do uznania, że powód działał pod wpływem błędu, bowiem nie zdawał sobie sprawy z ryzyka transakcji;

e) art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. poprzez to, że Sąd w przedmiotowej sprawie nie wskazał, których dowodów i dlaczego nie uznał za wiarygodne;

f) art. 308 § 2 k.p.c. poprzez jego nie przeprowadzenie i jednoczesne stwierdzenie, że inny dowód w postaci zeznań M. D. był zgodny także z dowodem, o jakim jest mowa w art. 308 k.p.c. tj. z nagraniami rozmów;

g) pozostawienie wniosku dowodowego pozwanego w postaci płyt zawierających nagrania rozmów prezesa zarządu powoda z pracownikiem pozwanego W. M. przeprowadzonych w dniu 8 sierpnia 2008 roku bez rozpoznania;

h) błędne ustalenia faktyczne w postaci:

- określenia daty 8 lipca 2008 roku jako daty nawiązania kontaktu dealera pozwanego W. M. z prezesem zarządu powoda M. D.,

- nawiązanie kontaktu z własnej inicjatywy przez pracownika pozwanego,

- wskazanie daty 8 lipca 2008 roku jako daty podpisania umowy,

- braku określenia przez sąd, że realizacja dwóch pierwszych transakcji opcyjnych, zleconych przez powoda była dla niego korzystna pod względem finansowym;

i) sprzeczność ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego w zakresie informacji, jaką przekazano powodowi o umowie opcyjnej oraz doboru tej instytucji dla potrzeb powoda, pomimo przekazania powodowi szeregu informacji dotyczących opcji walutowych oraz określenia za zgodą powoda limitu transakcji w granicach możliwości

finansowych powoda, wynikającej z informacji zawartych w dokumentach bankowych;

j) przyznanie mocy wiążącej zeznaniom świadka D. W. w sytuacji, gdy zeznania te nie dotyczyły faktów, lecz domniemań na temat braku przekazania powodowi szczegółowych informacji przez pozwanego;

k) przekroczenia zasad swobodnej oceny dowodów poprzez przyjęcie, że powód zawarł opcje walutowe celem zabezpieczenia (swojej wypłacalności) pobieranych kredytów;

l) art. 6 k.c. poprzez uznanie, że pozwany zaproponował powodowi nieodpowiedni produkt, mimo braku wniosków dowodowych powoda w tym zakresie;

m) art. 278 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez uznanie, że zaproponowany przez pozwanego produkt w postaci transakcji opcyjnych był nieodpowiedni dla powoda, pomimo, iż sąd nie dokonał żadnej analizy tego zagadnienia, sąd nie posiada też wiedzy specjalistycznej w tym zakresie, a powód nie złożył odpowiedniego wniosku dowodowego w tym przedmiocie;

n) art. 160 k.p.c. poprzez odmowę sprostowania protokołu z dnia 4 grudnia 2010 roku w zakresie zeznań P. O., co skutkowało brakiem rozróżnienia przez sąd obowiązków poszczególnych pracowników pozwanego i uznaniem, że powód nie był informowany o ryzyku transakcji.

Wskazując na powyższe wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia - przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

Wyrokiem z dnia 30 listopada 2011 roku Sąd Apelacyjny w Białymstoku zmienił wyrok Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 19 maja 2011 roku w punkcie I o tyle, że odsetki ustawowe od kwoty 1.596.245 złotych zasądził od dnia 17 sierpnia 2009 roku, a od kwoty 748.520 złotych od dnia 21 czerwca 2010 roku i oddalił powództwo o zasądzenie na rzecz powoda odsetek za dalszy okres; oddalił apelację pozwanego w pozostałej części oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.400 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Apelacyjny co do zasady podzielił i przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu I instancji, jak i przedstawioną przez Sąd Okręgowy ocenę prawną sprawy. Sąd Apelacyjny uznał jednak, że Sąd I instancji nie określił jednoznacznie treści konkretnych transakcji, które strony zawarły w wykonaniu umowy ramowej w zakresie współpracy na rynku

finansowym z dnia 8 sierpnia 2008 roku i dlatego uzupełniająco ustalił, że było to 20 transakcji europejskiej walutowej opcji barierowej oraz 4 transakcje europejskiej opcji walutowej stanowiące razem strukturę opcyjną. Transakcje z dnia 22 stycznia 2009 roku stanowiły restrukturyzację umów zawartych w dniu 8 sierpnia 2008 roku i okoliczności towarzyszące ich zawarciu nie miały znaczenia przy ocenie zasadności żądania pozwu, gdyż doszło do nich po złożeniu przez powoda spornego oświadczenia woli z dnia 8 sierpnia 2008 roku. Treścią transakcji z dnia 8 sierpnia 2008 roku było nabycie przez bank prawa majątkowego (opcji), polegającego na uprawnieniu do żądania od powoda jako wystawcy opcji wykonania transakcji walutowej według średniego kursu Narodowego Banku Polskiego, ustalonego w dniu zapadalności poszczególnych opcji. Rozliczenia między stronami miały następować poprzez zapłatę różnicy wynikającej z ustalonego kursu zabezpieczenia (tzw. strike rate) oraz średniego kursu NBP (tzw. fixingu NBP). Kurs zabezpieczenia ustalono na 3,40, przy średnim kursie euro/złoty NBP w dniu zawarcia transakcji - 3,26. Ustalona przez strony strategia była tzw. strategią lewarowaną 1:2¹. Jeśli w dniu wygaśnięcia opcji średni kurs euro/złoty NBP byłby poniżej kursu ustalonego (strike), to powód mógł sprzedać pozwanemu 150.000 euro po ustalonym kursie, natomiast jeżeli średni kurs euro/złoty NBP byłby powyżej kursu zabezpieczenia, to pozwany mógł kupić od powoda, który tym samym zobowiązany był do sprzedaży, kwotę 300.000 euro. Ten instrument finansowy zawierał tzw. dolną barierę wyłączającą, ustaloną na poziomie 3, (...), co oznaczało, że przy spadku kursu euro/złoty poniżej 3, (...) opcje przedwcześnie wygasły, a nabywca tracił swoje prawa majątkowe. W konsekwencji, powód jako wystawca opcji mógł sprzedać nabywcy (bankowi) co najwyżej 150.000 euro po ustalonym kursie zabezpieczenia, to jest 3,40 także w sytuacji dalszego spadku euro/złoty poniżej kursu zabezpieczenia. Ryzyko pozwanego było z góry znane, przewidywalne i całkowicie ograniczone. Zaproponowany powodowi instrument finansowy nie zawierał natomiast tzw. górnej bariery wyłączającej, co oznaczało, że przy wzroście kursu euro/złoty powyżej 3,40 powód jako wystawca opcji zobowiązany był do sprzedaży pozwanemu jako nabywcy opcji 300.000 euro według średniego kursu NBP w dniu wygaśnięcia opcji.

Sąd Apelacyjny uznał, że nawet bez wiadomości specjalnych można stwierdzić, że w takim wariantcie umowy granice ryzyka finansowego wystawcy opcji wynikającego ze wzrostu kursu euro/złoty nie były z góry znane, ani nawet przewidywalne, a w praktyce były całkowicie nieograniczone.

Sąd Apelacyjny przyjął, że na pozwanym jako instytucji zaufania publicznego ciążył szczególny obowiązek informacyjny wobec powoda, a ocena, czy pozwany go wykonał musi uwzględniać także zasadę prowsłnotowej wykładni prawa krajowego. Po wejściu do Unii Europejskiej Polska zobowiązana była do dnia 31 stycznia 2007 roku implementować do prawa krajowego dyrektywy (...) i (...) oraz stosować je od dnia 1 listopada 2007 roku. Polska nie dotrzymała żadnego z tych terminów, gdyż implementacja dyrektyw nastąpiła w dniu 21 października 2009 roku poprzez znowelizowanie ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o obrocie instrumentami finansowymi (Dz. U. Nr 183, poz. 1538 ze zm.) i aktów wykonawczych do niej. Dyrektywy wiążą jednak tylko państwa i nawet po upływie terminu na ich wdrożenie nie mogą wykształcić bezpośredniego skutku w horyzontalnych stosunkach prawnych. Dyrektywa, która nie została implementowana ma bezpośredni skutek tylko w relacjach wertykalnych i pozwala na zastosowanie normy wspólnotowej przez organ krajowy, gdy przewiduje dla podmiotów prywatnych jednoznaczne uprawnienie, bowiem przepis wspólnotowy jest wystarczająco precyzyjny, bezwarunkowy i nie wymaga podjęcia dodatkowych działań wykonawczych przez państwo. W stosunkach poziomych dyrektywa taka ma skutek pośredni w ramach tzw. prowsłnotowej wykładni. Obowiązek informacyjny pozwanego, obejmujący także udzielenie reprezentantowi powoda rzetelnej i pełnej informacji o granicach ryzyka finansowego spornych transakcji wynikał z przepisów prawa polskiego, a w szczególności z art. 72 k.c., art. 353¹ k.c., art. 354 k.c. i art. 355 § 2 k.c. przy uwzględnieniu ich prowsłnotowej wykładni. Uchybiając obowiązkowi informacyjnemu pozwany wywołał błąd przedstawiciela powoda co do treści spornych czynności prawnych, w zakresie granic ryzyka finansowego, które z nich wynikało. Błąd przedstawiciela powoda był istotny, gdyż uzasadnione jest przypuszczenie, że gdyby składając oświadczenia woli nie działał pod wpływem tego błędu i oceniał sprawę rozsądnie, to nie złożyłby oświadczenia tej treści. Roszczenie powoda znajdowało zatem podstawę w art. 84 k.c. w zw. z art. 88 k.c. oraz w art. 410 k.c. Jednocześnie Sąd Apelacyjny uznał, że o odsetkach od żądanych kwot Sąd Okręgowy orzekł z naruszeniem art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 § 1 k.c., albowiem zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia jest zobowiązaniem bezterminowym w rozumieniu art. 455 § 1 k.c.

i staje się wymagalne dopiero niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela do wykonania. Obie dochodzone kwoty powinny być powodowi zwrócone w dniu wynikającym z wezwania do zapłaty i doręczenia odpisu pozwu.

Na skutek skargi kasacyjnej pozwanego wyrokiem z dnia 5 października 2012 roku Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 30 listopada 2011 roku i sprawę przekazał temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy uznał, że założenie Sądu Apelacyjnego, iż istota sporu wymagała przesądzenia, czy pozwany jako profesjonalista na rynku usług finansowych w relacjach z powodem, który na tym rynku nie jest profesjonalistą, miał obowiązek udzielenia mu wyczerpującej informacji o tym, jakie ryzyko wynika dla niego z osłabienia złotówki wobec euro, a w przypadku pozytywnej odpowiedzi na to pytanie, czy faktycznie takiej informacji mu udzielił, nie koresponduje z istotą sporu, którą determinował charakter roszczenia dochodzonego przez powoda. Powód powoływał się bowiem na to, że pod wpływem błędu złożył oświadczenie woli prowadzące do zawarcia z pozwanym umowy, w wykonaniu której pozwany pobrał z jego konta kwotę dochodzoną pozwem. O zasadności roszczenia powoda decydowały zatem przesłanki stosowania art. 84 k.c.

Zdaniem Sądu Najwyższego skuteczne powołanie się na błąd co do treści czynności prawnej musi być poprzedzone dokonaniem kwalifikacji czynności prawnej - umowy, do zawarcia której oświadczenie miało prowadzić, a gdyby nie mieściła się ona w ramach nazwanego katalogu umów, konieczne jest przedstawienie jej zasadniczych elementów konstrukcyjnych (typowych dla danego rodzaju kontraktu) wskazania na te okoliczności, które charakteryzowały konkretną, ocenianą w świetle art. 84 k.c., czynność. Z ustaleń Sądu Apelacyjnego wynika, że w dniu 8 sierpnia 2008 roku strony zawarły umowę ramową i w jej wykonaniu 20 transakcji europejskiej walutowej opcji barierowej oraz 4 transakcje europejskiej opcji walutowej, stanowiące razem strukturę opcyjną. Kontrakt opcyjny ma charakter umowy, na podstawie której wystawca opcji zobowiązuje się na żądanie nabywcy opcji do kupna lub sprzedaży w przyszłości (w określonym dniu lub do określonego dnia) instrumentu bazowego (np. waluty) albo do dokonania rozliczenia pieniężnego z tytułu różnicy pomiędzy ustaloną ceną wykonania opcji a rynkową ceną instrumentu bazowego (np. waluty), a nabywca opcji zobowiązuje się w zamian do zapłaty wynagrodzenia. Celem gospodarczym tego rodzaju kontraktów jest uzyskanie przez jedną ze stron korzyści majątkowej w związku z trafnością wyceny przyszłej wartości instrumentu

bazowego, przy założeniu, że nie sprawdzą się oczekiwania drugiej strony co do jego wyceny, choć można postrzegać je także jako środek pozwalający na ograniczenie (do wysokości premii opcyjnej, którą zobowiązany jest zapłacić drugiej stronie) ryzyka inwestycyjnego nabywcy opcji w związku ze zmianą wyceny instrumentu bazowego. Umowy tego rodzaju lokowane są w kategorii umów nienazwanych, konsensualnych, dwustronnie zobowiązujących, zwykle - odpłatnych wzajemnych; dostrzega się w nich także charakter losowy. Sąd Apelacyjny nie wskazał, które spośród ustalonych okoliczności zawarcia i wykonywania kontraktu opcyjnego odzwierciedlają treść czynności prawnej dokonanej przez strony, ale przede wszystkim nie określił, co do których spośród tych elementów powód miał pozostawać w błędzie. W ocenie Sądu Apelacyjnego błąd powoda miał polegać na braku „rozeznania zagrożeń finansowych”, wynikających z zawartych transakcji oraz nieświadomości rzeczywistych granic ryzyka finansowego, jakie wiązało się z wykonywaniem umowy. Jednocześnie Sąd ten jednak ustalił, że powód liczył się z ryzykiem, jakim obarczone było zawarcie kontraktu i deklarował, iż może je ponieść na poziomie od kilku do kilkunastu tysięcy złotych, a rozliczenie pierwszych transakcji przyniosło mu korzyść. Zarzucając pozwanemu, że nie powiadomił powoda o rzeczywistej skali ryzyka, z jakim wiązało się wykonanie transakcji, Sąd Apelacyjny jednocześnie wskazał, że „nawet bez wiadomości specjalnych można stwierdzić, że w takim wariancie umowy granice ryzyka finansowego wystawcy opcji wynikającego ze wzrostu kursu euro/złoty nie były z góry znane, ani nawet przewidywalne, a w praktyce były całkowicie nieograniczone.” Sąd Apelacyjny nie wyjaśnił, dlaczego zatem powód w usprawiedliwiony sposób mógł nie rozeznaczyć znaczenia tych postanowień przedstawionego mu projektu umowy, na podstawie których można było wnioskować o skali ryzyka, jakie wiązało się z jej zawarciem. Trudno dociec, czy - zdaniem Sądu Apelacyjnego - wspomniane „zagrożenia finansowe” i „granice ryzyka” mają składać się na treść czynności prawnej dokonanej przez strony i ewentualnie jej bezpośrednie skutki, czy też należy je postrzegać raczej jako ekonomiczne konsekwencje konkretnych rozliczeń dokonanych po wykonaniu poszczególnych uprawnień zagwarantowanych w

kontrakcie opcyjnym. W konsekwencji Sąd Najwyższy stwierdził, że zastosowanie art. 84 § 1 k.c. w odniesieniu do oświadczenia woli złożonego przez powoda, a prowadzącego do zawarcia umowy z pozwanym, zostało przez Sąd Apelacyjny dokonane przedwcześnie i w oderwaniu od ustaleń faktycznych poczynionych na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Jednocześnie Sąd Najwyższy wskazał, że obowiązki informacyjne banków w zakresie terminowych operacji finansowych (art. 5 ust. 2 pkt 4 i 7 pr. bank.) polegających na zawieraniu z kontrahentami terminowych umów opcyjnych w okresie przed implementowaniem do systemu prawa polskiego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2004/139/WE z dnia 21 kwietnia 2004 roku w sprawie rynków instrumentów finansowych należy opisywać według zbliżonego lub podobnego standardu informacyjnego jak wynikający z jej postanowień. Obowiązek rzetelnej, uczciwej i wyczerpującej informacji, służący zachowaniu równowagi w relacji klienta z bankiem, wynika z podstawowych zasad prawa obligacyjnego, nakazujących respektowanie uczciwości, lojalności i dobrych obyczajów w obrocie, zwłaszcza na etapie nawiązywania stosunku kontraktowego, ale także w związku z jego wykonywaniem (można tu wymienić m.in. art. 72 k.c., art. 353 k.c., art. 354 k.c., art. 385¹ k.c.).

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja zasługuje na uwzględnienie.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. wskazać należy, że zarzut ten może znaleźć uzasadnienie tylko w tych wyjątkowych sytuacjach, w których treść uzasadnienia uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku rozumowania sądu, który doprowadził do wydania orzeczenia, gdy sfera motywacyjna pozostaje nie ujawniona lub niezrozumiała, lub gdy zawarte w nim rozważania pozostają całkowicie bez związku z rozpoznawaną sprawą. Te przykładowe uchybienia w zakresie sporządzenia uzasadnienia mogą mieć wpływ na wynik sprawy, o ile uniemożliwiają kontrolę instancyjną zaskarżonego orzeczenia.

Taka sytuacja nie zaistniała w niniejszej sprawie, albowiem Sąd Okręgowy poczynił ustalenia faktyczne, na podstawie których wywiódł, że powód, zawierając transakcje opcyjne pozostawał pod wpływem istotnego błędu co do treści tych czynności prawnych, przedstawił też motywy, które doprowadziły go do wniosku, iż błąd ten został wywołany przez drugą stronę stosunku prawnego, przywołał też przepisy prawa materialnego, które zastosował (m.in. art. 84 k.c., art. 88 k.c., art. 410 § 2 k.c.).

Przechodząc do oceny zarzutów, które dotyczą przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego, a w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku o ponowne przesłuchanie świadka P. O., należy wskazać, że świadek ten pełnił funkcję zastępcy dyrektora Departamentu Skarbu pozwanego i przedstawił procedurę i praktyki w zakresie sprzedaży produktów opcyjnych z punktu widzenia osoby zarządzającej tą działalnością i za nią odpowiedzialnej. Nie był przy tym w stanie stwierdzić, czy obowiązujące procedury zostały zachowane w kontaktach z powodem, albowiem okoliczności sprawy znał tylko z relacji podległych mu pracowników, a przed styczniem 2009 roku nie zapoznawał się ze sprawą powoda (k. 1588 i nast.). Sąd Okręgowy zasadnie zatem oddalił wniosek o ponowne przesłuchanie tego świadka, zgłoszony w piśmie procesowym z dnia 7 stycznia 2010 roku (k. 1639), m.in. na okoliczność wykazania, że mechanizm działania strategii opcyjnych był wielokrotnie powodowi wyjaśniany. Z wcześniejszych zeznań tego świadka wynikało, że bezpośredniej wiedzy w tym przedmiocie nie posiadał, zaś pracownicy pozwanego, którzy taką wiedzę posiadali, zostali w sprawie przesłuchani.

W tym też kontekście sposób rozpoznania wniosku o sprostowanie protokołu rozprawy z dnia 4 grudnia 2010 roku w zakresie zeznań tego świadka należy ocenić jako naruszenie procedury, które jednak na wynik sprawy wpływu nie miało.

Zgodzić należy się ze skarżącym, że Sąd Okręgowy wbrew dyspozycji art. 236 k.p.c. nie wydał postanowienia o dopuszczeniu dowodów z płyt zawierających nagrania rozmów prezesa zarządu powoda z pracownikami pozwanego, który to środek dowodowy został przewidziany w art. 308 k.p.c., a pomimo tego powołał ten dowód na uzasadnienie zgodności zeznań świadków. W orzecznictwie Sądu Najwyższego ugruntowany jest jednak pogląd, że przeprowadzenie

dowodu z naruszeniem art. 236 k.p.c. nie stanowi z reguły istotnego uchybienia procesowego, mogącego mieć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, jeśli w sposób dostatecznie pewny sąd określił materiał dowodowy stanowiący podstawę faktyczną merytorycznego rozstrzygnięcia (por wyroki z dnia 12 maja 2005 roku, III CSK 613/04; z dnia 19 stycznia 2007 roku, III CSK 368/06; z dnia 20 stycznia 2009 roku, II CSK 417/08 - niepublikowane). W rozpoznawanej sprawie dowód z płyt zawierających nagrania rozmów prezesa zarządu powoda z pracownikami pozwanego znany był stronom, które wielokrotnie powoływały się na niego w toku postępowania. Dowód ten był także przedmiotem analizy Sądu Okręgowego, o czym świadczy adnotacja w protokole rozprawy z dnia 28 października 2010 roku, że strony zgodnie przyznały, iż nagrania rozmów telefonicznych są wiernie oddane w stenogramie, a pełnomocnik powoda już się z nim zapoznał. Dowód z płyt zawierających nagrania rozmów prezesa zarządu powoda z pracownikami pozwanego został zatem stronom ujawniony i mógł stanowić podstawę ustaleń faktycznych.

Nieuzasadniony okazał się zarzut naruszenia art. 278 k.p.c. oraz art. 232 k.p.c. i art. 6 k.c. poprzez uznanie, że dowód z opinii biegłego, o którego przeprowadzenie powód nie wnioskował, nie jest niezbędny do ustalenia, że zaproponowany przez pozwanego produkt w postaci transakcji opcyjnych był nieodpowiedni dla powoda. W sprawie nie było istotne to, czy produkt finansowy zaproponowany przez pozwanego powodowi był odpowiedni. Istota sporu sprowadzała się do tego, czy powód pod wpływem błędu złożył oświadczenie woli prowadzące do zawarcia z pozwanym umów. Dla rozstrzygnięcia tej kwestii nie były niezbędne wiadomości specjalne.

Przechodząc do oceny poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych w pierwszej kolejności należy zaznaczyć, że nie ma podstaw do uznania, że pozwany w jakiś sposób wywierał presję na powoda, aby ten zawarł z nim umowę ramową w zakresie współpracy na rynku finansowym, a w konsekwencji transakcje opcyjne. Twierdzenia powoda w tej mierze są gołosłowne i nie znajdują oparcia w materiale dowodowym. Nie można zgodzić się z tym, że powód musiał zawrzeć z pozwanym transakcje opcyjne celem uzyskania kredytu. Przede wszystkim zauważyć należy, że zawarcie przez powoda transakcji opcyjnych obniżyło, a nie podwyższyło jego zdolność kredytową, bowiem spowodowało zaciągnięcie dodatkowych zobowiązań (przy ocenie standingu finansowego powodowej spółki bank musiałby brać pod uwagę także ewentualne zobowiązania z tytułu tych transakcji). Nadto pozwany podwyższył powodowi limit kredytowy wielocelowy, najpierw w dniu 9 maja 2008 roku do kwoty 2.650.000 złotych, a następnie w dniu 30 lipca 2008 roku do kwoty 3.650.000 złotych, a zatem przed zawarciem przez strony transakcji opcyjnych. Nie sposób też uznać, że powód zawarł z pozwanym transakcje opcyjne, aby pozwany udzielił kredytu (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, której jedynym udziałowcem jest powód. Zdolność kredytowa spółki matki nie jest bowiem tożsama ze zdolnością kredytową spółki córki i bank oddzielnie ocenia zdolność kredytową każdej z tych spółek, a w sprawie nie wykazano, by istniały jakieś inne okoliczności powodujące wpływ na ocenę tej zdolności spółki córki na skutek zawarcia przez powoda spornych umów. Pozwany nigdy zresztą nie udzielił kredytu (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością. Powyższe wskazuje, że przedstawiciele pozwanego mogli co najwyżej intensywnie promować wobec powoda produkty banku, jednak na takie oddziaływanie narażony jest niemal każdy wiarygodny finansowo klient banku.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozostawia wątpliwości, że dealer pozwanego nawiązał kontakt z prezesem zarządu powoda w celu zawarcia umowy ramowej w zakresie współpracy na rynku finansowym i transakcji opcyjnych w dniu 8 sierpnia 2008 roku i w tym też dniu doszło do zawarcia tej umowy ramowej. Wskazanie w uzasadnieniu Sądu Okręgowego, że dealer pozwanego nawiązał kontakt z prezesem zarządu powoda celem zawarcia umowy ramowej w zakresie współpracy na rynku finansowym i transakcji opcyjnych w dniu 8 lipca 2008 roku i w tym też dniu doszło do zawarcia tej umowy ramowej jest wynikiem oczywistej omyłki Sądu pierwszej instancji.

Pozostałe ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy są prawidłowe i Sąd Apelacyjny przyjmuje je za własne.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd pierwszej instancji poczynił jednak zbyt ogólne ustalenia co do elementów umowy ramowej z dnia 8 sierpnia 2008 roku i transakcji opcyjnych z dnia 8 sierpnia 2008 roku i z dnia 22 stycznia 2009 roku.

Uzupełniając zatem ustalenia Sądu Okręgowego w tym zakresie należy przypomnieć, że na podstawie umowy ramowej w zakresie współpracy na rynku finansowym z dnia 8 sierpnia 2008 roku powód mógł zawierać z pozwanym transakcje

w postaci 1) negocjowanej, natychmiastowej transakcji wymiany walut wymiennalnych, 2) negocjowanej terminowej transakcji wymiany walut wymiennalnych, 3) terminowej transakcji stopy procentowej (...), 4) negocjowanej transakcji FX swap, 5) opcji walutowej, 6) transakcji zamiany stóp procentowych (...), 7) walutowej transakcji zamiany stóp procentowych (...). Integralną częścią tej umowy były regulaminy dotyczące poszczególnych siedmiu transakcji, w tym „Regulamin Opcje walutowe w (...) Banku (...) Spółce Akcyjnej”.

W wykonaniu umowy ramowej w zakresie współpracy na rynku finansowym z dnia 8 sierpnia 2008 roku w tym samym dniu strony zawarły 20 transakcji europejskiej walutowej opcji barierowej o numerach (...) i jednocześnie podpisały potwierdzenia tych transakcji. Transakcje europejskiej walutowej opcji barierowej o numerach (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...) dotyczyły opcji walutowej P., przy kierunku transakcji kupno, kwocie opcji w walucie bazowej 150.000 euro, kursie wykonania 3,27, kursie referencyjnym fixing NBP, kursie bariery dolnej dezaktywującej (O.) 3, (...), zaś transakcje europejskiej walutowej opcji barierowej o numerach (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...) dotyczyły opcji walutowej C., przy kierunku transakcji sprzedaż, kwocie opcji w walucie bazowej 300.000 euro, kursie wykonania 3,27, kursie referencyjnym fixing NBP, kursie bariery dolnej dezaktywującej (O.) 3, (...). (...) walutowa opcja barierowa mogła być wykonana przez jej nabywcę w dniu wygaśnięcia opcji pod warunkiem, że w okresie obserwacji opcji nie została osiągnięta bariera dezaktywująca. (...) walutowa opcja barierowa P. z barierą dezaktywującą była realizowana jeżeli kurs wykonania tej opcji był wyższy niż kurs referencyjny, którego wysokość była ustalona w dniu wygaśnięcia opcji oraz w okresie obserwacji nie została osiągnięta bariera. (...) walutowa opcja barierowa C. z barierą dezaktywującą była realizowana jeżeli kurs wykonania tej opcji był niższy niż kurs referencyjny, którego wysokość była ustalona w dniu wygaśnięcia opcji oraz w okresie obserwacji nie została osiągnięta bariera. Jeżeli zatem kurs wykonania europejskiej walutowej opcji barierowej P. z barierą dezaktywującą był wyższy niż kurs referencyjny w dniu wygaśnięcia opcji oraz w okresie obserwacji nie została osiągnięta bariera to pozwany jako wystawca tej opcji był zobowiązany do zapłacenia powodowi jako nabywcy opcji kwoty rozliczenia stanowiącej iloczyn 150.000 euro i różnicy pomiędzy kursem wykonania a kursem referencyjnym. Natomiast jeżeli kurs wykonania europejskiej walutowej opcji barierowej C. z barierą dezaktywującą był niższy niż kurs referencyjny w dniu wygaśnięcia opcji oraz w okresie obserwacji nie została osiągnięta bariera to powód jako wystawca tej opcji był zobowiązany do zapłacenia pozwanemu jako nabywcy opcji kwoty rozliczenia stanowiącej iloczyn 300.000 euro i różnicy pomiędzy kursem referencyjnym a kursem wykonania. (...) walutowe opcje barierowe przyniosły powodowi stratę w okresie od października 2008 roku do lipca 2009 roku.

W dniu 22 stycznia 2009 roku strony zawarły 21 transakcji europejskiej walutowej opcji barierowej o numerach (...), które stanowiły restrukturyzację transakcji zawartych w dniu 8 sierpnia 2008 roku. Transakcje europejskiej walutowej opcji barierowej o numerach (...) dotyczyły opcji walutowej C., przy kierunku transakcji kupno, kwocie opcji w walucie bazowej 200.000 euro, kursie wykonania 3,27, kursie referencyjnym fixing NBP, kursie bariery dolnej dezaktywującej (out) 3, (...), zaś transakcje europejskiej walutowej opcji barierowej o numerach (...) dotyczyły opcji walutowej C., przy kierunku transakcji kupno, kwocie opcji w walucie bazowej 150.000 euro, kursie wykonania 3,27, kursie referencyjnym fixing NBP, kursie bariery dolnej dezaktywującej (out) 3, (...), zaś transakcje europejskiej walutowej opcji barierowej o numerach (...) dotyczyły opcji walutowej C., przy kierunku transakcji sprzedaż, kwocie opcji w walucie bazowej 100.000 euro, kursie wykonania 3,27, kursie referencyjnym fixing NBP, kursie bariery dolnej dezaktywującej (out) 3, (...). Jeżeli kurs wykonania europejskiej walutowej opcji barierowej o numerach (...) był niższy niż kurs referencyjny w dniu wygaśnięcia opcji oraz w okresie obserwacji nie została osiągnięta bariera to pozwany jako wystawca tej opcji był zobowiązany do zapłacenia powodowi jako nabywcy opcji kwoty rozliczenia stanowiącej iloczyn odpowiednio 200.000 euro albo 150.000 euro i różnicy pomiędzy kursem referencyjnym a kursem wykonania. Z kolei jeżeli kurs wykonania europejskiej walutowej opcji barierowej o numerach (...) był niższy niż kurs referencyjny w dniu wygaśnięcia opcji oraz w okresie obserwacji nie została osiągnięta bariera to powód jako wystawca tej opcji był zobowiązany do zapłacenia pozwanemu jako nabywcy opcji kwoty rozliczenia stanowiącej iloczyn 100.000 euro i różnicy pomiędzy kursem referencyjnym a kursem wykonania. (...) walutowe opcje barierowe o numerach (...) przyniosły powodowi zysk. Realizacja europejskich walutowych opcji barierowych o numerach (...) i kolejnych przyniosła powodowi negatywny wynik finansowy.

Umowa ramowa w zakresie współpracy na rynku finansowym z dnia 8 sierpnia 2008 roku nie tworzy wraz z zawieraniem na jej podstawie transakcjami opcyjnymi jednego stosunku prawnego. Umowa ramowa określa jedynie warunki, w jakich może dojść do zawierania przez strony transakcji, w tym transakcji opcyjnych. Umowa ramowa nie tworzy żadnego obowiązku zawarcia transakcji opcyjnych, aczkolwiek bez umowy ramowej nie można zawrzeć transakcji opcyjnych. Transakcje opcyjne zawarte przez strony w dniu 8 sierpnia 2008 roku i potwierdzone w tym samym dniu, a także w dniu 11 sierpnia 2008 roku były ściśle ze sobą powiązane. Transakcja europejskiej walutowej opcji barierowej P. z określonym dniem wygaśnięcia opcji była powiązana z transakcją europejskiej walutowej opcji barierowej C. z tym samym dniem wygaśnięcia opcji. Także transakcja europejskiej opcji walutowej P. z określonym dniem wygaśnięcia opcji była powiązana z transakcją europejskiej opcji walutowej C. z tym samym dniem wygaśnięcia opcji. Tak więc 20 transakcji europejskiej walutowej opcji barierowej oraz 4 transakcje europejskiej opcji walutowej stanowiły strukturę opcyjną, jedną umowę czy też grupę umów powiązaną wspólnym celem i traktowaną przez strony jako pewna całość. Także transakcje europejskiej walutowej opcji barierowej zawarte w dniu 22 stycznia 2009 roku, które stanowiły restrukturyzację transakcji opcji walutowych zawartych w dniu 8 sierpnia 2008 roku, były ściśle ze sobą powiązane i stanowiły jedną strukturę opcyjną, jedną umowę czy też grupę umów.

Ocenę pozostawania powoda w błędzie co do cech zaoferowanego mu przez pozwanego produktu w zakresie potencjalnego ryzyka z nim związanego, na co powód wskazał w oświadczeniu o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu z dnia 6 sierpnia 2009 roku, należy zatem odnieść do poszczególnych umów, a zatem do umowy ramowej w zakresie współpracy na rynku finansowym z dnia 8 sierpnia 2008 roku, struktury opcyjnej z dnia 8 sierpnia 2008 roku i struktury opcyjnej z dnia 22 stycznia 2009 roku.

Umowa ramowa w zakresie współpracy na rynku finansowym z dnia 8 sierpnia 2008 roku nie reguluje praw i obowiązków stron, a określa jedynie warunki, w jakich może dojść do zawierania przez strony różnych transakcji, w tym transakcji opcyjnych. Umowa ta nie wiąże się z żadnym ryzykiem finansowym dla powoda. Powód nie mógł zatem skutecznie uchylić się od skutków prawnych tej umowy z uwagi na pozostawanie przez niego w błędzie co do zagrożenia, ryzyka finansowego.

Ryzyko finansowe związane było zaś ze strukturami opcyjnymi z dnia 8 sierpnia 2008 roku i z dnia 22 stycznia 2009 roku. Powód liczył się z tym, że struktura opcyjna z dnia 8 sierpnia 2008 roku łączy się z ryzykiem i deklarował, że może je ponieść na poziomie kilku do kilkunastu tysięcy złotych. Twierdził jednak, że nie wiedział o rzeczywistych granicach ryzyka finansowego związanego z tymi strukturami.

Pozwany miał oczywiście obowiązek udzielić powodowi informacji o ryzyku, jakie ponosi w związku z zawarciem struktur opcyjnych. Z podstawowych zasad prawa obligacyjnego, nakazujących respektowanie uczciwości, lojalności i dobrych obyczajów w obrocie, zwłaszcza na etapie nawiązywania stosunku kontraktowego, ale także w związku z jego wykonywaniem (można tu wymienić m.in. art. 72 k.c., art. 353¹ k.c., art. 354 k.c. i art. 355 § 2 k.c.), jak podkreślił Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 26 stycznia 2005 roku w sprawie P 10/0-4 (OTK-A 2005/1/7), wynika obowiązek banku udzielenia klientowi rzetelnej, uczciwej i wyczerpującej informacji, służącej zachowaniu równowagi w relacji klienta z bankiem. Sąd Najwyższy rozpoznający niniejszą sprawę przesądził, że obowiązki informacyjne banków w zakresie zawierania terminowych operacji finansowych (art. 5 ust. 2 pkt 4 i 7 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku - Prawo bankowe, j.t. Dz. U. z 2002 roku, Nr 72, poz. 665 ze zm.) polegających na zawieraniu z kontrahentami terminowych umów opcyjnych należy opisywać według zbliżonego lub podobnego standardu informacyjnego jak wynikający z postanowień dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2004/39/WE z dnia 21 kwietnia 2004 roku w sprawie rynków finansowych (...), nawet jeżeli w chwili zawarcia umowy z bankiem dyrektywa ta nie była jeszcze implementowana do polskiego porządku prawnego. Standard informacyjny wynikający z postanowień tej dyrektywy został szczegółowo opisany przez Sąd Okręgowy i dlatego w tym miejscu nie ma potrzeby ponownego przytaczania postanowień przedmiotowej dyrektywy.

Dodać tylko należy, że z wyroku niemieckiego Trybunału Federalnego z dnia 22 marca 2011 roku (XI ZR 33/10), który dotyczy zakresu obowiązków informacyjnych i lojalnościowych banku wobec klienta w związku z zawieraniem

transakcji pochodnych, wynika, że bank powinien odpytać klienta na okoliczność ryzyka inwestycyjnego, które jest w stanie podjąć - niezależnie od wykształcenia ekonomicznego klienta, wyjaśnić ryzyko „produktu”, tak by klient w zakresie tego „produktu” miał zasadniczo ten sam poziom wiedzy co bank, uświadomić klientowi negatywną dla klienta, inicjalną wycenę produktu, gdyż taka wycena sama w sobie wskazuje na poważny konflikt interesów banku i klienta, uświadomić klientowi konflikt interesów, jeżeli struktura ryzyka „produktu” jest przez bank celowo przesunięta na niekorzyść klienta. Trybunał Federalny nie wiązał przy tym obowiązków informacyjnych banku ze statusem konsumenckim klienta. Prowadzenie działalności gospodarczej przez klienta nie ma wpływu na obowiązki informacyjne banku. Istotny dla obowiązków informacyjnych banku jest jedynie brak wystarczającej wiedzy klienta dla oceny ryzyka z transakcji na poziomie zasadniczo zbliżonym, w zakresie zawieranej transakcji, do wiedzy banku. Kwalifikacje zawodowe klienta nie mają zasadniczo znaczenia. Trybunał Federalny zwrócił uwagę, że doświadczenie zawodowe klienta musiałyby właściwie dotyczyć przygotowywania i zawierania transakcji pochodnych, tak by klient niejako „od kuchni” posiadał wiedzę na temat skutków konkretnej, zawieranej transakcji porównywalną z wiedzą banku. Ogólna wiedza na temat transakcji nie byłaby więc wystarczająca. Przyjęcie, że klient był zorientowany w ryzykach wywoływanych przez transakcję tylko na tej podstawie, iż zawierał transakcje w innym banku, jest nieuprawnione. Doświadczenie klienta uzasadniające odstępianie od wyczerpującego poinformowania o właściwościach i możliwych skutkach transakcji musiałyby dotyczyć takich samych transakcji, przy czym nie chodzi tylko o typ transakcji, czy ich podtyp. Spostrzeżenia Trybunału Federalnego znajdują zastosowanie do realiów polskich, albowiem Trybunał ten rozstrzygał właściwie na podstawie ogólnych zasad odpowiedzialności odszkodowawczej *ex contractu* (§ 280 niemieckiego kodeksu cywilnego), a po części również na podstawie przepisów niemieckiej ustawy o obrocie papierami wartościowymi (§ 31.1.2. niemieckiej ustawy o obrocie papierami wartościowymi), odpowiadających regulacjom art. 471 k.c. i § 6 ust. 1 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 28 grudnia 2005 roku w sprawie trybu i warunków postępowania firm inwestycyjnych oraz banków powierniczych (Dz. U. z 2006 roku, Nr 2, poz. 8).

W umowie ramowej w zakresie współpracy na rynku finansowym z dnia 8 sierpnia 2008 roku, jak i potwierdzeniach transakcji opcyjnych z dnia 8 i 11 sierpnia 2008 roku i z dnia 22 stycznia 2009 roku zawarto pouczenia i ostrzeżenia m.in. o tym, że poinformowano klienta o wszelkich ryzykach i korzyściach związanych z transakcjami oraz, że bank nie ponosi żadnej odpowiedzialności za finansowy wynik transakcji, w szczególności za nie osiągnięcie przez klienta spodziewanych korzyści; transakcje są dokonywane wyłącznie na podstawie indywidualnych decyzji klienta, na własne ryzyko i odpowiedzialność, na podstawie swoich analiz i celowości zawarcia i wyboru transakcji; bank prowadzi transakcje z klientem na zasadach rynkowych, zakładając, że każda ze stron posiada specjalistyczną wiedzę i potrafi niezależnie ocenić korzyści i ryzyko każdej transakcji. Z zastrzeżeń tych nie wynika, jakie konkretnie informacje o ryzyku związanym z transakcjami uzyskał powód od pozwanego. W oparciu o te zastrzeżenia nie można zatem stwierdzić, że udzielone powodowi przez pozwanego informacje spełniały podobny lub zbliżony do opisanego wyżej standard informacyjny.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego przy ocenie, czy pozwany udzielił powodowi informacji o podobnym lub zbliżonym do opisanego wyżej standardu informacyjnego nie sposób abstrahować od dokumentu prywatnego, pochodzącego od pozwanego, w postaci procedury produktowej - „Opcja walutowa” (...) Bank (...) SA wraz z decyzją nr III/U/DSK/50/2007 z dnia 7 września 2007 roku Dyrektora Departamentu Skarbu, która wprowadziła procedurę w życie z dniem 17 września 2007 roku (k. 1413-1419). Sąd Okręgowy nie analizował tego dokumentu, pomimo, że wezwał pozwanego do jego złożenia. Procedura produktowa znajdowała zastosowanie na etapie negocjowania oraz zawierania spornych umów i stanowiła swego rodzaju instrukcję dla pracowników pozwanego. Jest przy tym oczywiste, że procedura ta była wiążąca dla pracowników wykonujących poszczególne czynności, które zresztą zostały bardzo szczegółowo opisane w rozważanym dokumencie. Analiza tego dokumentu pozwala na stwierdzenie, że na żadnym etapie przedstawiania klientowi oferty, zawarcia umowy ramowej oraz zawarcia transakcji opcyjnej nie sformułowano obowiązku pracownika pozwanego do poinformowania klienta o ryzykach finansowych, wiążących się z transakcjami opcyjnymi, a wręcz przeciwnie - na etapie podprocedury „przedstawienie informacji o warunkach przeprowadzenia transakcji skarbowych” w pkt. 3 zalecono poinformowanie posiadacza rachunku o warunkach przeprowadzenia transakcji na rynku finansowym, podkreślając korzyści wynikające z tych transakcji.

W świetle tego dokumentu zeznania świadka B. K., że podczas spotkań z prezesem zarządu powoda przedstawił mu produkty D. (...) i szczegółowo omówił mechanizmy funkcjonowania tych produktów (k. 1585-1587) nie są wiarygodne, w szczególności, że przekazywanie tych informacji, jak sam świadek przyznał, trwało jedynie około 15 minut. W konsekwencji za bardziej wiarygodne należy uznać zeznania świadka D. W., który również uczestniczył w spotkaniu B. K. z prezesem zarządu powoda, a który wskazał, że B. K. poinformował prezesa zarządu powoda o tym, co to jest opcja walutowa i jedynie w zarysie przedstawił na czym polegają opcje walutowe.

Przesłane powodowi materiały w postaci „Tygodnika makroekonomicznego” (k. 939 i nast.) nie zawierały informacji o granicach ryzyka finansowego związanego ze strukturami opcyjnymi, a dotyczyły one m.in. aktualnej sytuacji i prognoz na rynku walutowym, które przewidywały stały trend aprecjacji złotówki. Z kolei przesłane powodowi pismo z dnia 10 lipca 2008 roku w sprawie propozycji zabezpieczenia kursu sprzedaży euro (k. 682) zawierało 3 propozycje zabezpieczenia tego kursu na wypadek dalszego umocnienia złotówki wobec euro i w żaden sposób nie odnosiło się do ryzyka w przypadku odwrócenia tego trendu. W piśmie z dnia 7 sierpnia 2008 roku (k. 694) dotyczącym zabezpieczenia kursu walutowego, przedstawiono powodowi konkretne propozycje zabezpieczeń, które zresztą zostały przez niego przyjęte następnego dnia, ale nie poinformowano powoda o ryzyku proponowanych transakcji.

Także dołączony do umowy ramowej w zakresie współpracy na rynku finansowym z dnia 8 sierpnia 2008 roku „Regulamin Opcje walutowe w (...) Banku (...) Spółce Akcyjnej”, który regulował czysto techniczne sprawy realizacji transakcji, w tym definicje skomplikowanych pojęć występujących w transakcjach opcyjnych, nie zawierał konkretnych informacji o ryzyku finansowym powoda związanym ze strukturami opcyjnymi. Zgodnie z tym regulaminem warunki konkretnych transakcji opcyjnych były negocjowane z dealerem telefonicznie (§ 16 ust. 1), strony ustalały warunki zawieranej transakcji opcyjnej, szczegółowo określone w § 17 ust. 1 regulaminu, a przyjęcie przez strony wszystkich warunków transakcji ustalonych telefonicznie stanowiło zawarcie transakcji opcyjnej oraz wyrażenie zgody przez posiadacza rachunku na pobieranie przez (...) S.A. z jego rachunku bankowego środków pieniężnych w celu rozliczenia umowy (§ 17 ust. 2). Z tych postanowień wynika, że także na etapie telefonicznego nawiązywania transakcji opcyjnych kwestia granic ryzyka finansowego klienta w ogóle nie była rozważana.

To, że na etapie telefonicznego nawiązywania transakcji opcyjnych nie poinformowano powoda o ryzyku związanym z transakcjami znajduje potwierdzenie w zarejestrowanych przez pozwanego rozmowach jego dealera W. M. z prezesem zarządu powoda z dnia 8 sierpnia 2008 roku (k. 759-764).

W konsekwencji uznać należy, że ustalenie Sądu Okręgowego co do nienależytego poinformowania powoda przez pozwanego o ryzyku finansowym związanym ze strukturami opcyjnymi, aczkolwiek poczynione jedynie w oparciu o część zebranego w sprawie materiału dowodowego, jest prawidłowe.

W niniejszej sprawie niewypełnienie przez pozwanego obowiązków informacyjnych w zakresie rzeczywistej skali ryzyka związanego ze strukturami opcyjnymi z dnia 8 sierpnia 2008 roku i z dnia 22 stycznia 2009 roku nie miało jednak istotnego znaczenia. Niepoinformowanie powoda o rzeczywistej skali ryzyka związanego ze strukturami opcyjnymi nie wywołało bowiem błędu powoda co do granic ryzyka w związku z zawarciem tych struktur opcyjnych.

W tym miejscu przypomnieć należy, że stosownie do art. 84 § 1 k.c. można uchylić się od skutków prawnych oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu co do treści czynności prawnej. Błędem co do treści czynności prawnej jest mylne wyobrażenie o którymkolwiek składniku treści konkretnej czynności prawnej, niezależnie od tego, czy element ten został wyrażony bezpośrednio w oświadczeniu woli podmiotu składającego to oświadczenie, czy też chodzi o składnik uzupełniający treść czynności prawnej na podstawie art. 56 k.c., a wynikający wprost z ustawy, z zasad współżycia społecznego oraz z ustalonych zwyczajów. Nie stanowi błędu co do treści czynności prawnej mylna ocena zarówno aktualnych, jak i przyszłych okoliczności, nieobjętych treścią dokonanej czynności. Ocena taka dotyka już sfery motywacyjnej, a w ramach obecnych rozwiązań normatywnych błąd w pobudce nie ma prawnej doniosłości. Nadto błąd musi być zawsze istotny w rozumieniu art. 84 § 2 k.c., a więc taki, który uzasadnia przypuszczenie, że gdyby składający oświadczenie woli nie działał pod wpływem błędu i oceniał sprawę rozsądnie, to nie złożyłby oświadczenia o konkretnej treści.

W ocenie Sądu Apelacyjnego granice ryzyka związane ze strukturami opcyjnymi należy postrzegać jako ekonomiczne konsekwencje konkretnych rozliczeń dokonanych po wykonaniu uprawnień wynikających z poszczególnych transakcji opcyjnych. Błąd co do granic tego ryzyka jako należący do sfery motywacyjnej nie jest zatem błędem co treści czynności prawnej.

Nawet jednak jeżeli uznać, że granice ryzyka związane ze strukturą opcyjną jako ściśle powiązane z jej skutkami w postaci uzyskania przez jedną ze stron korzyści majątkowej w związku z trafnością wyceny przyszłej wartości instrumentu bazowego, czy też ograniczenia ryzyka inwestycyjnego nabywcy opcji w związku ze zmianą wyceny instrumentu bazowego składają się na treść struktury opcyjnej, to nie było podstaw do uchylenia się przez powoda od skutków prawnych struktury opcyjnej z dnia 8 sierpnia 2008 roku i z dnia 22 stycznia 2009 roku z uwagi na pozostawanie powoda w błędzie co do granic ryzyka związanego ze strukturami opcyjnymi.

Co do struktury opcyjnej z dnia 22 stycznia 2009 roku należy zwrócić uwagę, że z rozmów dealera pozwanego M. B. z powodem przeprowadzonych w dniu 22 stycznia 2009 roku wynika, że powód w pełni rozumiał mechanizm struktury opcyjnej z dnia 22 stycznia 2009 roku, w tym ryzyko związane z tą strukturą opcyjną. Powód m.in. jednoznacznie powiedział „rozumiem całą tą transakcję” (k. 775-783), nie pozostawał zatem w błędzie co do granic ryzyka związanego ze strukturą opcyjną z dnia 22 stycznia 2009 roku i nie mógł skutecznie uchylić się od skutków prawnych tej umowy.

Powód nie mógł też skutecznie uchylić się od skutków prawnych struktury opcyjnej z dnia 8 sierpnia 2008 roku z uwagi na pozostawanie w błędzie co do granic ryzyka związanego z tą strukturą.

Przypomnieć należy za Sądem Najwyższym, że celem gospodarczym tzw. kontraktu opcyjnego jest uzyskanie przez jedną ze stron korzyści majątkowej w związku z trafnością wyceny przyszłej wartości instrumentu bazowego, przy założeniu że nie sprawdzą się oczekiwania drugiej strony co do jego wyceny, choć można postrzegać je także jako środek pozwalający na ograniczenie (do wysokości premii opcyjnej, którą zobowiązany jest zapłacić drugiej stronie) ryzyka inwestycyjnego nabywcy opcji w związku ze zmianą wyceny instrumentu bazowego.

Powód, jak wskazano powyżej, nie zawarł struktury opcyjnej z dnia 8 sierpnia 2008 roku w celu uzyskania od pozwanego kredytu dla siebie, czy też dla (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Z uzasadnienia pozwu, jak też z treści uzasadnienia oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczeń woli (m.in. k. 292) wynika, że w działalności powoda nie występowało ryzyko kursowe, albowiem cena za towary dostarczane przez powoda na Litwę była ustalana przy każdej dostawie przy uwzględnieniu aktualnego kursu euro. Powód, jak wskazano w uzasadnieniu pozwu, nie musiał zabezpieczać ryzyka inwestycyjnego, co wynika także z zeznań prezesa powodowej spółki (k. 1774 - 1777). Wprawdzie na późniejszym etapie postępowania powód zaprzeczał, że zawarł strukturę opcyjną z dnia 8 sierpnia 2008 roku aby uzyskać dodatkowe korzyści majątkowe, ale twierdzenia te nie są wiarygodne. Gdyby powód rzeczywiście zawarł strukturę opcyjną z dnia 8 sierpnia 2008 roku w celu ograniczenia ryzyka inwestycyjnego, z pewnością wskazałby na to w uzasadnieniu pozwu, oświadczeniu o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczeń woli, czy zeznaniach prezesa. Skoro powód zawarł strukturę opcyjną z dnia 8 sierpnia 2008 roku w celu spekulacyjnym to musiał liczyć się z dużym ryzykiem. Cel ten zakłada bowiem duże ryzyko.

Nawet jeżeli przyjąć, że powód zawarł strukturę opcyjną z dnia 8 sierpnia 2008 roku w celu ograniczenia ryzyka inwestycyjnego, co jednak nie miało miejsca, to i tak nie mógł skutecznie uchylić się od skutków prawnych tej struktury opcyjnej z uwagi na pozostawanie w błędzie co do granic ryzyka związanego z tą strukturą. Na marginesie można jedynie zauważyć, że zawarcie transakcji opcyjnych w celu ograniczenia ryzyka kursowego eksportera zakłada w uproszczeniu, że podmiot gospodarczy ocenia, że w danej perspektywie czasowej (np. przez rok) będzie uzyskiwać zapłatę w walucie obcej (np. euro) w określonej wysokości (np. 300.000 miesięcznie) i w tej perspektywie opłacalność jego eksportu zapewnia określony kurs tej waluty do złotego (np. 3,27). Zawiera zatem z bankiem transakcję opcyjną gwarantującą mu uzyskanie takiego kursu (poprzez rzeczywistą sprzedaż waluty bankowi lub rozliczenie i jej sprzedaż na rynku). W efekcie gwałtowny wzrost kursu waluty nie pogarsza zakładanej opłacalności jego eksportu, lecz powoduje utratę zysków wynikających z wzrostu kursu ponad zakładany poziom, natomiast spadek kursu powoduje brak straty z tym związanej i również uzyskanie założonej opłacalności. Jeżeli zatem powód zawierał strukturę opcyjną

8.08.2008 r. w celu ograniczenia ryzyka kursowego, to gwałtowny wzrost kursu euro mógł go jedynie pozbawić dodatkowych zysków ponad zakładany poziom opłacalności, nie spowodował natomiast rzeczywistej straty.

(...) walutowe opcje barierowe z dnia 8 sierpnia 2008 roku zawierały tzw. dolną barierę dezaktywującą (O.) na poziomie 3, (...). (...) walutowa opcja barierowa mogła być wykonana przez jej nabywcę, a zatem przez powoda w przypadku opcji P. i przez pozwanego w przypadku opcji C. jeżeli nie została osiągnięta bariera dezaktywująca. Osiągnięcie bariery powodowało przedwczesne wygaśnięcie prawa majątkowego w postaci opcji. (...) walutowe opcje barierowe nie zawierały natomiast tzw. górnej bariery wyłączającej (O.), co oznaczało, że przy wzroście kursu euro/złoty powyżej 3,27 pozwany jako nabywca opcji mógł ją realizować i otrzymywał kwotę rozliczenia stanowiącą iloczyn kwoty opcji w walucie bazowej i różnicy pomiędzy kursem referencyjnym a kursem realizacji. Przy wzroście kursu euro/złoty granice ryzyka finansowego powoda jako wystawcy opcji C. nie były znane, ani nawet przewidywane, a w praktyce były niemal nieograniczone. Jego twierdzenia co do akceptacji ryzyka finansowego na poziomie kilku czy kilkunastu tysięcy złotych miesięcznie po pierwsze należy uznać za niewiarygodne, po drugie zaś twierdzenia te nie odnoszą się wprost do treści zawartych z pozwanym czynności prawnych, lecz do sfery motywacyjnej - pobudki ich zawarcia, zatem są obojętne z punktu widzenia błędu z art. 84 § 1 k.c.

Nie ma jednak żadnych podstaw do uznania, że powód nie mógł rozeznaczyć skali ryzyka, jakie wiązało się z zawarciem struktury opcyjnej z dnia 8 sierpnia 2008 roku. Z rozmów telefonicznych z dealerem pozwanego (mocą których doszło do zawarcia umów) oraz z pisemnych potwierdzeń transakcji opcyjnych wynika wprost brak barier zabezpieczających na korzyść powoda, co dla osoby średnio zorientowanej w funkcjonowaniu rynku finansowego musiało oznaczać akceptację ryzyka kursowego w pełnej skali.

Prezes zarządu powoda jest człowiekiem dojrzałym, zrównoważonym, o ponadprzeciętnej inteligencji, operatywnym, przedsiębiorczym, doświadczonym życiowo, ma bogate doświadczenie w samodzielnym prowadzeniu działalności gospodarczej i sprawowaniu funkcji publicznych. Doświadczenie i cechy prezesa powoda z pewnością pozwalały mu wnioskować o granicach ryzyka związanego ze strukturą opcyjną z dnia 8 sierpnia 2008 roku. Czym innym jest natomiast przewidywanie czy ryzyko w tej skali może się rzeczywiście ziścić, czyli ocena prawdopodobieństwa skokowego wzrostu kursu euro - ta kwestia pozostaje bez wpływu na istnienie błędu jako należąca do sfery motywacyjnej.

O tym, że powód orientował się w skali ryzyka związanego ze strukturą opcyjną z dnia 8 sierpnia 2008 roku w trakcie rozmów telefonicznych przeprowadzanych w tym dniu z dealerem pozwanego, przekonuje jego zachowanie przy podpisywaniu potwierdzeń transakcji europejskiej walutowej opcji barierowej i bezpośrednio po tym. Brak jakiegokolwiek reakcji prezesa zarządu powoda w tym czasie uzasadnia ustalenie, że potwierdzenia te odpowiadały ustnym ustaleniom. Z potwierdzeń tych jasno wynika jakie ryzyko podejmuje wystawca opcji, zatem racjonalnie działający podmiot już wówczas w jakikolwiek sposób sygnalizowałby, że inaczej rozumiał treść umowy. Twierdzenia prezesa powoda, że musiał szybko podpisać potwierdzenia transakcji opcyjnych i nie zdążył zapoznać się z ich treścią nie są wiarygodne, jeśli zważyć, że pozwany przesłał powodowi wszystkie dokumenty, w tym potwierdzenia transakcji opcyjnych z dnia 8 sierpnia 2008 roku. Skoro prezes zarządu powoda podpisywał te dokumenty w swojej siedzibie, to nie można zgodzić się z tym, że był pod presją pozwanego i podpisywał je nawet ich nie czytając. Jeżeli natomiast rzeczywiście nie zapoznał się z treścią potwierdzeń transakcji opcyjnych, to jest to wynikiem wyłącznie jego niedbalstwa, braku należytej staranności o własne interesy. Nie zapoznanie się przez powoda z potwierdzeniami transakcji opcyjnych nie może zatem obciążać pozwanego.

Gdyby powód nie chciał podjąć ryzyka, jakie wiązało się ze strukturą opcyjną z dnia 8 sierpnia 2008 roku to przynajmniej podjąłby próbę wycofania się z zawartej umowy przed podpisaniem bądź zaraz po podpisaniu potwierdzeń transakcji opcyjnych. Tymczasem powód podjął z pozwanym rozmowy o restrukturyzacji struktury opcyjnej z dnia 8 sierpnia 2008 roku dopiero po upływie kilku miesięcy, po wypłaceniu mu łącznej kwoty 17.250 złotych z tytułu realizacji tzw. opcji waniliowych i po osiągnięciu negatywnego wyniku finansowego z tytułu realizacji części opcji barierowych.

Okoliczności poprzedzające zawarcie struktury opcyjnej z dnia 8 sierpnia 2008 roku, towarzyszące jej zawarciu, ale także te, które nastąpiły już po zawarciu prowadzą do wniosku, że powód nie pozostawał w błędzie co do granic ryzyka związanego z tą strukturą, a w szczególności nie był przeświadczony o istnieniu umownych barier zabezpieczających jego ryzyko. Złożenie oświadczenia z 6 sierpnia 2009 roku wynika natomiast z braku akceptacji dla rzeczywistego ryzyka finansowego, które ostatecznie było wynikiem zawartych umów.

Skoro nie było podstaw do uchylenia się przez powoda od skutków prawnych struktur opcyjnych z dnia 8 sierpnia 2008 roku i z dnia 22 stycznia 2009 roku, to spełnione w ich wykonaniu przez powoda na rzecz pozwanego świadczenia nie podlegają zwrotowi na podstawie art. 410 § 2 k.c.

Końcowo należy tylko nadmienić, że naruszenie przez pozwanego informacyjnych obowiązków poprzedzających zawarcie umowy ramowej w zakresie współpracy na rynku finansowym z dnia 8 sierpnia 2008 roku i struktur opcyjnych z tego dnia mogłoby ewentualnie rodzić odpowiedzialność pozwanego na podstawie art. 471 k.c., ale powód nie dochodził od pozwanego odszkodowania.

Oczywiście nie było podstaw do uwzględnienia żądania zgłoszonego ewentualnie przez powoda.

Przede wszystkim przypomnieć należy, że roszczenie ewentualne jest to żądanie zgłoszone w pozwie na wypadek nieuwzględnienia przez sąd żądania wskazanego na pierwszym miejscu. Jest to szczególny wypadek kumulacji roszczeń. Żądanie ewentualne musi pozostawać w związku z przedmiotem sprawy, wynikać z tej samej podstawy faktycznej. Tymczasem powód w pierwszej kolejności domagał się zasądzenia od pozwanego kwoty 2.344.765 złotych stanowiącej świadczenie nienależne po uchyleniu się przez powoda od skutków oświadczenia woli złożonego pod wpływem błędu. Z kolei ewentualne żądanie o ograniczenie świadczenia należnego pozwanemu w wykonaniu umowy i w efekcie o zasądzenie od pozwanego kwoty 2.186.815 złotych względnie o unieważnienie umowy ramowej oraz transakcji opcyjnych i zasądzenie na jego rzecz kwoty 2.344.765 złotych uzasadniał tym, że umowa ramowa oraz transakcje opcyjne zostały zawarte w okolicznościach wyzysku. Żądania te opierają się na odrębnych podstawach faktycznych i prawnych i w ocenie Sądu Apelacyjnego nie jest dopuszczalna kumulacja tych żądań jako ewentualnych. Co więcej żądania ewentualne są sprzeczne z żądaniem pierwotnym, które opiera się na założeniu, że umowy (struktury opcyjne) są nieważne, a określone jako ewentualne żądania zakładają, że umowy te wiążą strony.

Niezależnie od powyższego, podzielając stanowisko Sądu i instancji należy uznać, że w okolicznościach niniejszej sprawy nie zaistniały przewidziane w art. 388 k.c. przesłanki wyzysku.

Przesłankami wyzysku są rażąca dysproporcja świadczeń, ale także przymusowe położenie, niedołęstwo lub niedoświadczenie strony zobowiązanej do rażąco cenniejszego świadczenia, które są przyczyną zawarcia przez nią umowy o takiej treści, a także wyzyskanie przymusowego położenia, niedołęstwa czy niedoświadczenia pokrzywdzonego przez jego kontrahenta.

W przypadku umowy ramowej w zakresie współpracy na rynku finansowym z dnia 8 sierpnia 2008 roku w ogóle nie ma mowy o rażącej dysproporcji świadczeń stron, skoro umowa ta nie reguluje praw i obowiązków stron. Co do struktur opcyjnych z dnia 8 sierpnia 2008 roku i z dnia 22 stycznia 2009 roku należy wskazać, że o ile można przyjąć rażąca dysproporcję świadczeń powoda i pozwanego wynikających z tych struktur opcyjnych, to w żadnym razie nie można mówić o przymusowym położeniu, niedołęstwie lub niedoświadczeniu powoda, które były przyczyną zawarcia przez niego struktur opcyjnych, a tym samym o wyzyskaniu przymusowego położenia, niedołęstwa czy niedoświadczenia powoda przez pozwanego. W chwili zawierania struktur opcyjnych powód nie znajdował się w takiej sytuacji, która zmuszała go do zawarcia umów bez względu na stosunek wartości świadczeń. W szczególności powód, jak wskazano powyżej, nie zawarł struktur opcyjnych z dnia 8 sierpnia 2008 roku w celu uzyskania kredytu dla siebie, czy dla (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Powód nie był też pozbawiony umiejętności sprawnego działania, właściwego prowadzenia swoich spraw życiowych, miał też doświadczenie, które pozwalało mu ocenić wartość świadczeń i formułować treść umowy.

Dlatego na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzeczono reformatoryjnie oddalając powództwo.

Zmiana ta skutkowałą zmianą rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji w zakresie kosztów procesu. Koszty procesu w pierwszej instancji, stosownie do art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c., winien ponieść powód, który przegrał proces. Koszty te obejmują koszty zastępstwa procesowego strony pozwanej w pierwszej instancji, ustalone w oparciu o § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 roku, Nr 163, poz. 1349 ze zm.) z uwzględnieniem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych.

O kosztach postępowania w instancjach odwoławczych orzeczono mając na uwadze wynik tego postępowania oraz treść art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., art. 108 § 1 k.p.c. i art. 109 k.p.c. Powód przegrał sprawę w postępowaniu odwoławczym i dlatego zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c. powinien zwrócić stronie pozwanej poniesione przez nią koszty postępowania odwoławczego, na które składa się opłata sądowa od apelacji, opłata sądowa od skargi kasacyjnej i wynagrodzenie pełnomocnika w postępowaniach apelacyjnych i w postępowaniu kasacyjnym, określone zgodnie ze stawkami wymienionymi w § 6 pkt 7 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 i § 12 ust. 4 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2002 roku, Nr 163, poz. 1349 ze zm.) z uwzględnieniem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych.